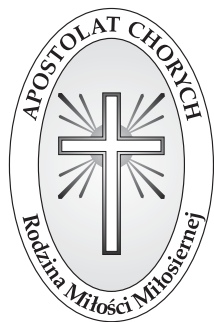


# LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

*Nr 291 – Maj 2018*



**„List do Chorych i ich Rodzin”** – biuletyn dla chorych  
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich  
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
do użytku wewnętrznego

### **Wydawca**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

### **Redakcja i korekta**

Ks. kan. dr Piotr Skiba  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

### **Referent Duszpasterstwa Chorych**

Ks. Przemysław Pokorski

### **Przygotowanie tekstów**

Elżbieta Palczak

### **Na okładce**

Ikona Maryi Niosącej Ducha – Pneumatofora  
Pracownia Karmelu Miłości Miłosiernej  
im. Braci Trapistów z Tibhirine w Szczecinie

### **Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres**

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

## MARYJA – OBLUBIENICA DUCHA ŚWIĘTEGO

Sformułowanie „Oblubienica Ducha Świętego” posiada starożytny rodowód, z tym, że bardzo trudno jest dzisiaj ustalić, kto pierwszy użył tego tytułu w stosunku do Matki Bożej. Przybliżony sens tego wyrażenia można znaleźć u Pseudo-Metodego z Olimpu (V w.). Na Zachodzie pierwszym, który posłużył się poetycką formułą „Sponsa Spiritus Sancti” był św. Franciszek z Asyżu († 1226). W Antyfonie z Oficjum o Męce Pańskiej tegoż autora znajdujemy fragment, który w polskim przekładzie brzmi następująco: „Święta Maryjo, Dziewico, wśród niewiast na świecie nie urodziła się podobna Tobie, Córko i Służebnico najwyższego Króla, Ojca niebieskiego, Matko najświętszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oblubienico Ducha Świętego”. Maryjna formuła „Oblubienica Ducha Świętego” znalazła swoje odzwierciedlenie w literaturze pobożnościowej (św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, św. Maksymilian Maria Kolbe), jak również w Magisterium Ecclesiae (Leon XIII nazywa Maryję w zakończeniu Encykliki „Divinum illud munus” (1897) „Niepokalaną Oblubienicą Ducha Świętego”; Pius XII wychwala Maryję jako „uprzywilejowaną Oblubienicę Ducha Świętego”, a Paweł VI obdarza Matkę Bożą tym tytułem w adhortacji apostolskiej „Gaudete in Domino”).

Słowo „Oblubienica”, ściśle związane z rzeczywistością narzeczeństwa i małżeństwa, pozwala odczytać formułę „Maryja – Oblubienica Ducha Świętego” jako relację miłości, która charakteryzuje Ducha Świętego, Maryję i dzieła Boże; jako wyraz miłości, którą została obdarzona Maryja przez Ducha Świętego. Najodpowiedniejszym słowem na wyrażenie relacji zachodzącej między Maryją a Duchem Świętym jest „miłość”. Święty Jan Paweł II, przemawiając do sióstr klauzurowych wskazał, że wybrały życie konsekrowane ożywione miłością do Boga i zakończył słowami: „Polecam was Maryi – Oblubienicy

Ducha Świętego, Matce najpiękniejszej miłości". W czasie jednej z homilii, wygłoszonej do kardynałów, Ojciec Święty mówił o Kościele, który jest owocem niezgłębionej miłości Boga. W tym kontekście wypowiedział słowa: „Tej miłości życzę wam i jednocześnie całemu Ludowi Bożemu, który jest w Rzymie i na świecie. Składam moje życzenia w ręce Matki Kościoła, Oblubienicy Ducha Świętego". Maryję jako „Oblubienicę Ducha Świętego" wskazał Papież także jako wzór miłości w rodzinach, modląc się następującymi słowami: „Oblubienico Ducha Świętego – Matko Chrystusa – ucz nas nieustannie w rodzinach naszych tej miłości, której gdzie indziej człowiek nie zdoła się nauczyć, jak tylko w rodzinie: miłości rodziców do dzieci, miłości dzieci do rodziców, miłości małżeńskiej i rodzicielskiej, miłości wiernej, pokornej, cierpliwiej i ofiarnej. Bóg jest Miłością! Oblubienico Ducha Świętego! Prowadź nas zawsze, prowadź wszystkie rodziny do tego niewyczerpanego źródła miłości".

Maryja jest szczególnie umiłowana przez Ducha Świętego, obdarzona Jego najgłębszą miłością i odpowiadająca na miłość Chrystusa swoją świętą miłością. To dlatego, od czasów św. Franciszka z Asyżu, Kościół nazywa Matkę Bożą «Oblubienicą Ducha Świętego». Określenie Maryi jako „Oblubienicy Ducha Świętego" należy zatem odczytywać jako podkreślenie specjalnej i jedynej więzi, łączącej Dziewicę z Nazaretu z Duchem Świętym; więzi, która w duchowy i mistyczny sposób ściśle jednoczy Matkę Słowa z Trzecią Osobą Trójcy Świętej. Ona jest oddaną Duchowi Świętemu najbardziej ze wszystkich ludzi, najbardziej modlącą się w Duchu Świętym, napełnioną Duchem Świętym, duchowo z Nim „spokrewnioną". Do Niej jako pierwszej doszła misja Ducha Świętego. Jej *fiat* i całe życie stało się wzorem otwartości na Ducha Świętego. Życie Maryi było od początku szczególnie ożywiane i oświecane przez Ducha Świętego. Oblubienica Ducha Świętego posiadała peł-

nię darów Ducha Świętego i dzięki nim pozwoliła się kształtować z uległością potężnemu działaniu Pocieszyciela.

Maryja była obecna w Wieczerniku i zjednoczona z wszystkimi w jednomyślniej modlitwie (por. Dz 1,14). Przygotowała pierwszy Kościół na Zesłanie Ducha Świętego (por. Dz 2,4). Matka Boża, która odegrała pierwszorzędną rolę na początku Ewangelii, była szczególnie obecna na początku publicznej działalności Kościoła. Ona w Wieczerniku z uczniami skutecznie błagała o Ducha Świętego (por. RM 24). Duch Święty – Boża moc z wysoka – napełnił słabych i wystraszonych uczniów mocą i odwagą. Maryja zatem wprowadziła pierwszych uczniów w komunię z Duchem Świętym i nauczyła ich uległości Jego natchnieniom. W Wieczerniku rozpoczęła się „Szkoła Maryi”, ponieważ pod kierunkiem Matki Kościoła uczniowie Jezusa uczyli się relacji z Duchem Świętym. Wszyscy Ojcowie Kościoła podkreślają, że Maryja od Zesłania Ducha Świętego była z młodym Kościołem Chrystusa, wypraszała mu dary Ducha Świętego, krzepiła młody Kościół i wspierała go w najtrudniejszych momentach.

Potrzeba nam wszystkim bardziej przybliżyć się do Maryi, razem z Nią prosić, aby Duch Święty udzielił nam siły i światła, abyśmy wyznawali Chrystusa mężnie i wszędzie. Takie jest wezwanie płynące z Wieczernika. Do tych postaw jednak prowadzi zjednoczenie z Matką Bożą, poprzez życie w „Szkole Maryi”. Święty Jan Paweł II wielokrotnie mówił o konieczności życia w „Szkole Maryi”. Pojęcie to po raz pierwszy pojawiło się w katechezie środowowej wygłoszonej w dniu 29.01.1997 r. Ojciec Święty powrócił do niego kilka razy w liście apostołskim „Rosarium Virginis Mariae”. Zawierając życie Matce Bożej i naśladowując Maryję, chrześcijanin powinien zawsze żyć w „Szkole Maryi”, a to zjednoczenie poprowadzi go do pełnej komunii z Duchem Świętym i współpracy z Jego darami.

Kościół przez wieki wierzył nie tylko w szczególną więź Matki Bożej z Duchem Świętym, ale także w Jej wyjątkową misję,

polegającą na wprowadzaniu innych w komunię z Duchem Świętym. Maryja, która w litanii loretańskiej została nazwana „Przybytkiem Ducha Świętego”, również dziś, tak jak w Wieczerniku, najskuteczniej wprowadza wierzących w zjednoczenie z Duchem Świętym i uczy przyjmowania oraz używania Jego darów i charyzmatów w modlitwie, ewangelizacji, duszpasterstwie, pracy i rodzinach. Słusznie więc św. Jan Paweł II, który sam był wielkim czcicielem i naśladowcą Matki Bożej, napisał, że „mistrzynią życia duchowego jest Najświętsza Maryja Panna, jako szczególnie uległa natchnieniom Ducha Świętego” (PG 13).

Zatem jako dzieci Matki Bożej, które żyją w „Szkole Maryi”, poznawajmy życie Matki Kościoła w Piśmie Świętym, w dziełach świętych i mistyków Kościoła, naśladujmy Jej życie, aby uczyć się od Maryi i z Maryją wiary ożywionej nieustanną relacją z Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem, ponieważ Maryja i tylko Maryja potrafi najlepiej nauczyć otwartości i uległości na Ducha Świętego oraz przyjmowania i posługiwania się Jego darami i charyzmatami w służbie ewangelizacji i budowania Kościoła Chrystusowego. Postępujmy na drodze wiary we wszystkim przez Maryję i żyjąc w Maryi, Jej poświęceniu i zawierzeniu, a Ona Oblubienica Ducha Świętego uformuje Swoje dzieci jak pierwszych uczniów w Wieczerniku, aby wszyscy „otrzymali Jego moc i byli świadkami Chrystusa (...) aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

Na zakończenie tego rozważania pomódlmy się modlitwą św. Jana Pawła II, z dnia 7 czerwca 1981 r., kiedy Papież oddał pod opiekę Maryi cały Kościół, zawierzając go Duchowi Świętemu: „O Ty, która najbardziej ze wszystkich ludzi byłaś oddana Duchowi Świętemu, pomóż Kościołowi Twojego Syna trwać w tym samym oddaniu, aby na wszystkich ludzi mógł przelewać niewysłowione dobra stworzenia, odkupienia i uświęcenia, dla wyzwolenia całego stworzenia. O Ty, która byłaś z Kościołem u początków jego posłannictwa, wyprasza-

mu, aby – idąc na cały świat – stale nauczał wszystkie narody i głosił Ewangelię wszystkiemu stworzeniu. Niech Słowo Bożej Prawdy i Duch Święty znajdują przystęp do ludzkich serc, które przecież bez tej Prawdy i tej Miłości nie mogą żyć pełnią życia".

*Ks. Piotr Skiba*

## MARYJNY MIESIĄC – MAJ

Uroczystości, które Kościół obchodzi w maju inspirują do rozważań i refleksji. W pierwszym dniu maja wspominamy św. Józefa z Nazaretu, jako wzór i patrona ludzi pracujących. Następnie 3 maja będziemy przeżywać uroczystość NMP Królowej Polski, a 13 maja Wniebowstąpienie Pana Jezusa. To wydarzenie stawia pytanie czy w swoim sercu noszę pragnienie nieba, czyli życia w Domu Boga Ojca? Do niezgłębionej Uroczystości Zesłania Ducha Świętego (20 maja) prowadzi nowenna, która pomaga przyjrzeć się darom Ducha Świętego i rozważyć, na czym polega Jego działanie. W kolejną niedzielę, 27 maja, będziemy przeżywać uroczystość Najświętszej Trójcy – warto sobie zadać pytanie, czy świadomie i pobożnie kreślę znak krzyża, modlitewnie wielbiąc Trójcę Przenajświętszą – jedynego Boga w Trzech Osobach. Maryjny miesiąc maj zamyka piękna uroczystość Bożego Ciała (31 maja), podczas której będziemy wielbić Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Każdego roku w maju odprawiamy nabożeństwa majowe wyrażające wdzięczność Maryi za Jej macierzyńską opiekę. Nabożeństwa majowe pomagają pogłębić naszą więź z Maryją, a przez Nią z Jezusem. Maryja została nam powierzona, jako Matka. We fragmencie Ewangelii czytamy słowa Jezusa wypowiedane do Maryi: „**Niewiasto, oto syn Twój**” oraz do Jana: „**Oto Matka twoja**”. Od tego momentu Maryja trwa we wspólnocie Kościoła i otacza nas Matczyną miłością.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest Litania Loretańska – przez te wezwania litanii wysławiamy cnoty i przywileje Maryi. Tytuł „**Róża duchowna**” – podkreśla Jej duchowe piękno i miłość, jaką miała wobec Boga. A tytuł „**Przybytku Ducha Świętego**” świadczy, że była obdarzona wszelkimi darami Ducha Świętego. Przywoływana jest jako „**Matka Zbawiciela, Panna wierna, Matka dobrej rady, Matka łaski Bożej...**”. Błagalne zawołanie „**módl się za nami**” to prośba o wstawienie w konkretnych potrzebach. Czy to „módl się za nami” wypowiadam z głęboką wiarą, czy po prostu, tak mechanicznie, jako formułę bez zastanowienia się? Przez te szczególne wezwania mogę wypraszać łaski w różnych potrzebach: za chorych, pogrążonych w rozpacz, za ludzi trwających w różnych nałogach, za młodzież podejmującą decyzje życiowe o światło Ducha Świętego dla nich, o pokój, jedność w Ojczyźnie, w świecie, w rodzinie. W Litaniu Loretańskiej oczami wiary widzimy Maryję roztrofną, wierną, opiekuńczą, macierzyńską, pobożną, w której Bóg dokonał „wielkich rzeczy”. Oddajemy Jej cześć i kierujemy nasze modlitewne prośby. Dnia 3 maja łączmy się duchowo z Jasną Górą, zawierzmy Jej troski i problemy naszego kraju, by w naszym Narodzie panował duch ewangelicznej miłości.

*Elżbieta*

## **ŚW. JÓZEF – PATRON PRACUJĄCYCH**

W Kościele Rzymskokatolickim dzień 1 maja jest obchodzony jako święto Józefa Robotnika, patrona ludzi pracujących.

Człowiek dzięki pracy wzbogaca swoją osobowość, pozna je siebie, swoje możliwości, rozwija zdolności, zaspokaja różne potrzeby, a także zyskuje radość z odnoszonych sukcesów. Każda praca wykonywana dobrze i sumiennie pozwala rozwijać się i wzbogaca wewnętrznie. Takim przykładem jest św. Jó-



zef (*informacje przedstawione były w Liście marcowym*).

Ks. Jerzy Popiełuszko mówi: „Praca (...) ma służyć człowiekowi, ma człowieka uszlachetniać. Stąd człowiek nie może być niewolnikiem pracy i w człowieku nie wolno widzieć tylko wartości ekonomicznych. W życiu osobistym, społecznym, zawodowym, nie można budować tylko na materializmie. Materializm nie może brać górę nad duchową stroną człowieka”.

Żyjąc w zabieganiu w dzisiejszych czasach prosimy św. Józefa, by te majowe dni odpoczynku służyły nam także do przemyśleń, jaki jest mój stosunek do pracy, do obowiązków w szkole, w domu wobec rodziców, rodzeństwa, sąsiadów. Ważne jest, aby tę pracę i wszystkie czynności, które wykonujemy były wsparte modlitwą.



## **MODLITWA ZA PRACUJĄCYCH (PAPIEŻA JANA XXIII)**

Święty Józefie, Strózu Jezusa, Małżonku przeczysty Maryi, który przeszedłeś przez życie, doskonale spełniając swój obowiązek, utrzymując pracą rąk Świętą Rodzinę z Nazaretu, wspieraj przychylnie tych, którzy ufnie do Ciebie się zwracają! Ty znasz ich dążenia, ich braki, ich nadzieje. Oni do Ciebie się uciekają, ponieważ wiedzą, że w Tobie znajdują tego, kto ich zrozumie i obroni. Także i Ty zaznawałeś przeciwności, trudu, zmęczenia, ale właśnie przez te starania o zapewnienie bytu materialnego Twój duch osiągnął najgłębszy pokój, cieszył się

niewypowiedzianą radością z obcowania z Synem Bożym, Tobie powierzonym, i z Maryją, Jego Najmilszą Matką. Niech zrozumieją ci, których otaczasz swoją opieką, że nie są samotni w swej pracy, niech umieją odkrywać obok siebie Jezusa, przyjmować Go z wdzięcznością i strzec Go wiernie, tak jak Ty to czyniłeś. i wyjednaj, by w każdej rodzinie, w każdej fabryce, w każdym warsztacie, gdzie pracuje chrześcijanin, wszystko było uświęcone miłością, cierpliwością, sprawiedliwością, troską o dobro – ażeby łaski niebios spływały na nas obficie. Amen.

## Z DAWNA POLSKI TYŚ KRÓLOWĄ MARYJO

Jeśli chcemy zrozumieć ducha polskiego, nasze narodowe posłannictwo, musimy przychodzić na Jasną Górę. „Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć jak bije serce Narodu w sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa” – mówił św. Jan Paweł II na Jasnej Górze.



Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przychodzić na Jasną Górę. Trzeba przyłożyć ucho do tego świętego miejsca. Trzeba usłyszeć echo życia całego Narodu w Sercu Jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzy-

wa się troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi.

Jakże wielkie i piękne jest dziedzictwo duchowej stolicy Polski. Nie zapominajmy o naszych korzeniach. Niech każdy kamień, każde wotum na Jasnej Górze przypomina po wszystkie czasy, że pełnię szczęścia i wolności możemy odnaleźć tylko w Bogu przez Maryję.

Prośmy Bogurodnicę, Dziewicę, Królową Polski i Panią naszą Jasnogórską, aby wyjednała nam u swego Syna wiarę bogatą i dojrzałą, żebyśmy mogli nią promieniować i dawać świadectwo.

Prośmy Maryję o wiarę żywą, wyrażającą się w życiu i kształtującą naszą codzienność. Prośmy o wiarę twórczą, zdolną przemieniać nas samych oraz świat, w którym żyjemy. Niechaj dopełni ją miłością, uczyni wrażliwą na znaki czasu i na potrzeby bliźnich.

Błagajmy Matkę Syna Bożego i Matkę naszą, ażeby wyprosiła nam łaskę wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi na trzecie tysiąclecie. Oddajmy się pod Jej obronę, abyśmy po wszystkie wieki zachowali nieskażony skarb wiary świętej.

*Ewa Hanter, Jasna Góra – Dom Królowej. Czytanki majowe*

## **W OCZEKIWANIU NA DUCHA POCIESZYCIELA**

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego przeżywamy każdego roku w Pięćdziesiąty dzień po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Tego dnia Duch Święty zstąpił na Maryję i Apostołów: „W dzień Pięćdziesiątnicy (po upływie siedmiu tygodni paschalnych) Pascha Chrystusa wypełnia się przez wylanie Ducha Świętego, który zostaje objawiony, dany i udzielony, jako

Osoba Boska: Chrystus, Pan, ze swojej Pełni wylewa obficie Ducha. W tym dniu zostaje w pełni objawiona Trójca Święta. Od tego dnia zapowiedziane przez Chrystusa Królestwo zostaje otwarte dla tych, którzy w Niego wierzą; w pokorze ciała i w wierze uczestniczą oni już w komunii Trójcy Świętej. Przez swoje przyście, które ciągle trwa, Duch Święty pozwala światu wejść w „czas ostateczny”, w czas Kościoła, Królestwo już odziedziczone, ale jeszcze niespełnione” (Katechizm Kościoła Katolickiego 731, 732).

W zbliżającą się Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, warto zadać sobie pytanie i rozważyć: czy daję się prowadzić Duchowi Bożemu na wzór Apostołów? Gdy Apostołowie otrzymali dar Ducha Świętego, rozpoznali w Nim Ducha Prawdy, „Obietnicę Ojca” (Dz 2,2-3; 1,4) i zrozumieli to, czego wcześniej „udźwignąć nie mogli” (J 16,12). Zaczęli rozumieć naukę Jezusa. Pełni odwagi i mocy głosili Ewangelię nawet narażając swe życie. Obecność Ducha Świętego trwa w naszym życiu po dziś dzień, szczególnie w sakramentach świętych. Nasza współpraca z Jego darami wydaje konkretne owoce życia. Otwiera nasze serca i umysły na coraz głębsze zrozumienie Prawdy Chrystusowej. Nieustannie wyjaśnia sens Jego słów i znaczenie, jakie mają dla całego Kościoła. Duch Święty poprzez Sakrament Bierzmowania udziela nam darów niezbędnych do podejmowania drogi ku świętości. Duch Święty pomaga w rozeznawaniu tego, co dobre. Jest źródłem siły i ożywia nadzieję, pomnaża wiarę i rozpala miłość.

Duch Święty pozwala spoglądać na daną rzeczywistość oczyma wiary, a przez nią dostrzegać wielkie dzieła Boże, które dokonują się na naszych oczach każdego dnia – właśnie tak, każdego dnia, a nawet każdej chwili. Wspomnę swoje wzruszenie, jakie doznałam podczas Forum Młodych „Ogień z Nieba”, które miało miejsce 7 kwietnia br. w Szczecinie. Bardzo pragnęłam być na tym Forum, ale ze względu na stan choroby mojej Mamy nie zawsze mogę wyruszyć z domu. Fizycznie

nie uczestniczyłam, choć pragnęłam. Byłam zjednoczona duchowo dzięki transmisji przez stronę internetową „Dobre media”. Uczestniczyłam we Mszy Świętej i słuchałam świadectwa Krzysztofa Sowińskiego. Jestem przekonana, że to Duch Święty naprowadził mnie, by w taki sposób modlić się i przyjąć Komunię duchowo. Z zapartym tchem słuchałam i modliłam się. Przed oczami pojawiły się obrazy moich doznań bolesnych, którymi jestem obarczona i które są trudne do przyjęcia i podejmowania decyzji. Ta historia wspomnień z mojego życia usłanego krzyżem różnych dolegliwości swoich i bliźnich doprowadziła do uronienia łez. Dziękując tymi spostrzeżeniami, w pełni przekonuję się, że to były łyzy, przez które przyszła przemiana myślenia i miłosnego spojrzenia na chorą Mamę, dla której trzeba służyć nogami i rękami, rozumem i pamięcią, a nade wszystko miłością.

*Elżbieta*

## **LECTIO DIVINA, CZYLI SPOTKANIE ZE SŁOWEM**

Święto Chrystusa Najwyższego Kapłana to święto wprowadzone przez papieża Benedykta XVI.

Jezus mówi: „Bierzcie, to jest Ciało moje.(...) To jest Moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14,22-24). Jezus wypowiada te słowa świadczące o wielkiej Miłości Boga do człowieka, a my patrzymy, słuchamy, ale serca nasze jeszcze nie pojmują istoty. Nie zawsze zanurzają się w ich głębię. Mimo, że minęło tyle wieków. Mimo, że Kościół jest bogatszy o wiele rozpraw teologicznych, wiele objawień, każda dusza w pewnym sensie musi sama przejść to, co przeszli apostołowie, by będąc już niejako „przeoraną cierpieniem, doświadczeniem” pojmować więcej, wierzyć silniej, kochać mocniej, prawdziwiej. By móc dawać świadectwo Prawdzie.

Jezusowi Chrystusowi oddajemy cześć, jako miłosiernemu i wiernemu Arcykapłanowi, który jest jednocześnie Ofiarą jednoczącą nas z Bogiem. Jego miłosierdzie objawia się w postaci służby wobec nas – Jego braci. Syn Boży chciał być sługą wszystkich. Istotę swojego kapłaństwa ukazał w umyciu nóg, a Jego wywyższeniem jest krzyż. Okazał nam miłosierdzie, biorąc na siebie ciężar naszych win. Zostaliśmy wyzwoleni od grzechu i śmierci za cenę Jego śmierci.

Jezus jest wiernym Arcykapłanem. Jego miłość objawia się w ofierze, która uobecnia się w celebracji Mszy świętej. Kościół celebruje Eucharystię, radując się z sakramentalnej obecności Odkupiciela. Wierzącym, którzy są poddani próbom, Jezus nie tylko przychodzi z pomocą swoim przykładem wytrwałości w cierpieniu, ale jest blisko tych, którzy cierpią. Zjednoczeni ze Zbawicielem stają się uczestnikami Jego kapłaństwa, łącząc swoje cierpienie z ofiarą Chrystusa. Jako Arcykapłan Jezus włącza wszystkich wierzących w swoją ofiarę i ich uświęca.

Do kapłańskiego ludu Bożego należą także wierni świeccy. Ich zadaniem jest przez życie wiarą, nadzieją i miłością oraz przez składanie Bogu ofiar duchowych włączać się w dzieło Chrystusa – Kapłana i Ofiary. W ten sposób oddają chwałę Bogu, a także dostępują własnego uświęcenia. Każdy ochrzczony przez urzeczywistnianie powszechnego kapłaństwa staje się podobnym do Jezusa i uczestniczy w Jego zbawczej misji.

Czy mam świadomość włączenia poprzez sakrament chrztu świętego w powszechne kapłaństwo? Czy tym żyję? Czy składam siebie, swoje życie, codzienne zmagania w ofierze Panu Jezusowi?

Postarajmy się, mimo własnej słabości, rozważyć głębię słów Pana Jezusa dającego siebie nam w ofierze Eucharystycznej.

*(opr. na podstawie: R. Hajduk CSsR i Maleńkiej Drogi Miłości)*

*Katarzyna*

## NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

### **VI Niedziela wielkanocna – J 15,9-17**

**6.05.2018 r.**

Dzisiejsza Ewangelia mówi o jednym z najważniejszych aspektów chrześcijańskiego życia, czyli miłości. Jezus kieruje do swoich uczniów niesamowite słowa o miłości do nich. Nazywa ich swoimi przyjaciółmi! To sformułowanie bardzo rzadko pada wobec uczniów we wszystkich Ewangeliach. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że Jezus nazywa przyjacielem Judasza podczas pojmania w ogrójcu (Mt 26,50). Każdy z nas może być przyjacielem Jezusa, który miłuje mnie nieskończenie, nawet gdy zdarzy mi się odrzucić Jego miłość poprzez grzech. Kulminacją Bożej Miłości jest męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, który cierpiał i umarł za każdego z nas, aby nas zbawić. Chwalmy i miłujmy Pana z całego serca za dzieło naszego odkupienia.

### **Wniebowstąpienie Pańskie – Mk 16,15-20**

**13.05.2018 r.**

Jezus wydaje ostatnie wielkie polecenie swoim najbliższym uczniom: Idźcie i głosźcie Dobrą Nowinę, ale już nie tylko Izraelitom, lecz całemu światu, wszystkim narodom! Apostołowie otrzymali wielkie zadanie, które dzisiaj realizowane jest przez święty i apostołski Kościół. To polecenie szczególnie realizują misjonarze, którzy głoszą Ewangelię na krańcach tym, którzy nigdy o Jezusie nie słyszeli. W naszych modlitwach i cierpieniu nie zapominałmy nigdy o misjonarzach, którzy poświęcają swoje życie, by głosić Chrystusa Zmartwychwstałego wszystkim ludom.

### **Niedziela Zesłania Ducha Świętego – J 7,37-39**

**20.05.2018 r.**

W ostatni dzień Święta Namiotów kapłan czerpał wodę z sadzawki Siloam i wylewał ją na ołtarz całopalenia w świątyni

jerozolimskiej. Jezus, jako arcykapłan zapowiada wylanie Ducha Świętego na każdego, kto będzie Go spragniony. Zawsze, kiedy się modlimy warto prosić Pana o Ducha dla nas. Nawet, jeśli mamy trudności z modlitwą to jesteśmy zapewnieni, że Duch Święty wstawia się za nami u Ojca.

Duchu Święty przyjdź!

## **Uroczystość Najświętszej Trójcy – Mt 28,16-20 27.05.2018 r.**

Tajemnica Trójcy Świętej już od początku Kościoła budziła wiele emocji i niepewności. Wątpliwości są czymś normalnym w życiu każdego człowieka. Co więcej pozwalają nam ożywiać i rozwijać naszą wiarę. Zmuszają człowieka do poszukiwania Prawdy i prowadzą do nawrócenia. Pewność i brak wątpliwości prowadzą do rutyny, która zabija naszą wiarę. Warto zastanowić się nad swoją wiarą i zapytać samego siebie: czy moja wiara nie jest rutyną? Czy cały czas poszukuję odpowiedzi na nurtujące mnie pytania? Nie bądźmy biernymi wierzącymi. Szukajmy odpowiedzi. Bóg działa także przez nasze wątpliwości.

*Kl. Jakub Kozłowski*

## **NOWENNA DO DUCHA ŚWIĘTEGO**

Nowenna przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego jest to modlitwa zalecona przez samego Pana Jezusa w dniu Wniebowstąpienia. „Jezus podczas wspólnego posiłku kazał apostołom nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie – mówił – Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga” (Dz 1,4-5; Łk 24,50-53).



**Modlitwa wstępna** (odmawiana w każdym dniu nowenny):

*Duchu Święty, Boże, który w dniu narodzin Kościoła raczyłeś zstąpić widomie na apostołów, aby oświecić ich rozum, zapalić serca, utwierdzić w wierze i życie ich uświęcić, błagamy Cię najgoręcej w czasie tej nowenny, abyś również nam raczył udzielić tych samych darów dla naszego uświęcenia i wzrostu chwały Bożej. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

Poszczególne dni nowenny:

**I dzień:**

W ostatnim dniu oktawy Święta Namiotów, Jezus „zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije! A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7,37.39).

Módlmy się: *Panie Jezu Chryste, jak drzewo po przyjęciu wody rozwija się i przynosi owoce, również i my pragniemy przyjąć łaskę Ducha Świętego i przynosić owoce cnót. Amen.*

**II dzień:**

Pismo święte poucza: „Bóg zbawił nas przez obmycie odradzające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego” (Tt 3,5-7).

Módlmy się: *Boże, który w chrzcie świętym obficie wylałeś na nas Ducha Świętego, spraw łaskawie, aby wspierał On nasze pragnienie nieba, aby nas zachęcał, uczył, oświecał, pocieszał, umacniał, leczyl, usprawiedliwiał i zbawiał. Amen.*

**III dzień:**

Pismo święte poucza: „Wszyscyśmy w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12,13).

Módlmy się: *Duchu Przenajświętszy, Boże jedności, zgody i pokoju, błagamy Cię pokornie, abyś zawsze jednoczył wszystkich wierzących w Chrystusa w Jego świętym Kościele. Amen.*

**IV dzień:**

Pismo święte poucza: „Bóg jest tym, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który nas namaścił. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1,21-22).

Módlmy się: *Duchu Święty, dziękujemy Ci za to, że nas opieczętowałaś Bożym podobieństwem, które jest zadatkiem szczęścia wiecznego i wezwaniem do świętości. Amen.*

**V dzień:**

Pismo święte poucza: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8,26-27).

Módlmy się: *Panie Jezu Chryste, dzięki mieszkającemu w nas Duchowi Świętemu, modlitwa nasza zdolna jest ujarzmić szatana i pokusy świata, a także zdolna jest wielbić Ciebie wraz z Ojcem i Duchem Świętym. Amen.*

**VI dzień:**

Pismo święte poucza: „Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Owocem ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” (Gal 5,16.22.25).

Módlmy się: *Panie, pomnóż w nas wiarę w Ciebie i zawsze nas oświecaj światłem Ducha Świętego, abyśmy postępowali według ducha i cieszyli się jego owocami. Amen.*

**VII dzień:**

Pismo święte poucza: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyć. Chwalcie więc Boga w waszym ciele” (1 Kor 6,19-20).

Módlmy się: *Boże, dopóki żyjemy w ciele, walczymy ze złem, spraw przeto, abyśmy umieli opanować wszelkie pokusy i popędy przy pomocy mieszkającego w nas Ducha Świętego, abyśmy żyli wiecznie. Amen.*

### **VIII dzień:**

Pismo święte poucza: „... ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć. jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2,9-10).

Módlmy się: *Przybądź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości, abyśmy miłowali Boga całym sercem i otrzymali wieczne szczęście. Amen.*

### **IX dzień:**

Pismo święte poucza: „Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2,1-4).

Módlmy się: *Duchu Święty, który sprawiłeś, że apostołowie mówili różnymi językami, spraw, abyśmy w życiu chrześcijańskim potrafili mówić językiem słów, językiem czynów, językiem przykładu i wszystkimi możliwymi językami dla pomnożenia chwały Bożej. Amen.*

**Modlitwy końcowe** (odmawiane w każdym dniu nowenny):

Ojcze nasz...

Módlmy się: *Boże, Ty otworzyłeś nam bramy życia wiecznego wywyższając Chrystusa i zsyłając nam Ducha Świętego, spraw, aby tak wielkie dary umocniły nasze oddanie się Tobie i pomnożyły naszą wiarę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

## DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!  
Kochani Moi!

Trwamy w radości paschalnej, radości że nasz Pan zmartwychwstał! To tak ważne wydarzenie, iż Kościół jego świętowanie rozpościera aż na 50 dni, gdyż tyle właśnie trwa okres wielkanocny. Mamy prawo, a wręcz obowiązek żywo wspominać wydarzenie pustego grobu, żywo przeżywać radość z faktu, że Pan zmartwychpowstał pokonując wszelkie ciemności grzechu, śmierć, piekło i szatana. Ta radość ma nas niewątpliwie doprowadzić do wydarzenia, które w tym roku będziemy przeżywać 20 maja, a więc do **uroczystości Zesłania Ducha Świętego**. Niesamowite jest to, iż czas paschalny kończy się właśnie tą uroczystością – wylaniem Ducha Świętego.

Czy Apostołowie nie mieli Ducha Świętego? Czy On ich nie napełniał? Oczywiście, że mieli! Przecież sam Chrystus zaraz po swoim zmartwychwstaniu tchnął na nich i oni zostali napełnieni Duchem Świętym (J 20,22). Jednakże wydarzenie zesłania Ducha Świętego (Dz 2) było szczególnym podkreśleniem Jego działalności, objawieniem się Jego mocy i darów. To w czasie zesłania, Duch Święty w pełni rozpoczął swoją działalność w Kościele. Od tego dnia – Dnia Zesłania – Apostołowie pełni Ducha Świętego wychodzą z Wieczernika i z mocą nauczają, uzdrawiają chorych, pocieszają strapionych, nie boją się cierpieć dla imienia Jezusa. Oni dali się wreszcie przepętnić Duchowi Świętemu, otworzyli maksymalnie swoje serca na Niego i Jego łaskę. Wówczas dla nich nie było już żadnych kompromisów, układów, tylko prosta droga (oczywiście droga z krzyżem) głoszenia Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

Niebywała jest ta metamorfoza pierwszych Apostołów! To mógł w nich sprawić tylko Duch Święty. On pragnie działać w każdym. Co więcej, każdy człowiek od swojego zaistnienia

w zamyśle Boga ma w sobie tchnienie samego Boga czyli Jego Ducha, tego samego, co Pan Jezus i Apostołowie. i każdy z nas ma zaproszenie do korzystania z mocy i darów Ducha Świętego. Problem leży w tym, że my jesteśmy bardzo pozamykani na Ducha Świętego, boimy się, a może nawet wstydzimy dać Jemu trochę przestrzeni naszego serca. Bo, co będzie jeśli On naprawdę zacznie w nas działać i oddziaływać? Trzeba będzie zmienić i zweryfikować nasze dotychczasowe życie. A to nie jest łatwe i wielu niekoniecznie chce ruszać pewne utarte schematy w swoim życiu.

Oto pewna prawda o nas, o naszym podejściu do Ducha Świętego. Mamy poczucie, że z jednej strony tak wielu z nas chciałoby się otworzyć na Niego, z drugiej zaś coś nas nieustannie blokuje, a bardzo często tym czymś jest po prostu nasz racjonalizm, swoista dedukcja, analiza, czy sucha kalkulacja, na ile to wszystko nam się będzie opłacało. Jakże potrzeba nam postawy Apostołów pełnej prostoty, niezrozumienia, zaskoczenia, ale przede wszystkim dziecięcej otwartości, aby móc z całą mocą przyjąć nowe tchnienie Bożego Ducha.

Tak przeżywajmy ten trwający czas wielkanocny, tak przeżywajmy nowennę przed Zesłaniem Ducha Świętego, która rozpocznie się 11 maja. Tak wreszcie przeżywajmy samą uroczystość Zesłania Ducha Świętego! Niech Duch Jezusa Chrystusa do końca nas wypełni swoimi darami, których każdy z nas potrzebuje. Z pokornym sercem prosimy o te rozmaite dary dla siebie i dla innych.

Na ten święty czas Wam Kochani Chorzy i Waszym Rodzinom z serca błogosławię!

*Ks. Łukasz Śniady*

## UCZYNNKI MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM DUSZY

### 4. STRAPIONYCH POCIESZAĆ

Nie ma człowieka na świecie, który, by nie przeżywał jakiegoś strapienia czy zmartwienia. To jest owoc grzechu pierworodnego. Pierwsi rodzice Adam i Ewa w raju nie mieli żadnych zmartwień, bo byli bez grzechu pierworodnego. Dopiero, gdy zgrzeszyli nieposłuszeństwem wobec Boga zaczęli przeżywać wielkie bolesne utrapienia. Największym ich zmartwieniem było to, że popełniając grzech utracili godność Dzieci Bożych i wszelkie dary nadprzyrodzone i przyrodzone, którym ich Bóg w czasie stworzenia obdarzył. Dla nich ogromnym zmartwieniem była utrata raju. Obudził się w ich sercach lęk przed Bogiem. Ogarnęła ich czarna rozpacz, ponieważ Bóg jest Miłością Miłosierną pocieszał ich obietnicą zesłania Syna, jako Zbawiciela świata i ta radosna nowina podtrzymywała ich na duchu. Od upadku pierwszych rodziców ludzie przeżywają różne strapienia i to od najmłodszych lat życia. Na przykład, gdy dziecko same zostaje rano w domu, bo rodzice wyszli do pracy, czy do sklepu, wówczas martwi się, czy oni wrócą. Martwi się też, gdy widzi ojca pijanego. Uczniowie martwią się, gdy im coś nie idzie w nauce. Chłopak, gdy pozna dziewczynę i pokocha ją, ale gdy zauważa jej obojętność zamartwia się tym, czy go kocha. Podobnie dziewczyna, gdy zauważa obojętność swojego chłopaka martwi się, że go utraci. Rodzice martwią się chorobą dziecka, martwią się tym, gdy opuszcza dom i jedzie za granicę na studia, czy za pracą. Zamartwiają się, czy nic złego mu się nie stanie i czy wytrwa w wierze. Żona cierpi i martwi się, gdy jej mąż pije, czy syn albo córka używają narkotyki lub piją alkohol. Wielkie zmartwienie przeżywają osoby, gdy stracili pracę. Dużym zmartwieniem jest śmierć najbliżej

osoby. Ludzie na ogół martwią się z powodu kryzysu politycznego i ekonomicznego w swoim kraju i na świecie. Martwią się groźbą nowej wojny nuklearnej, która może zniszczyć 2/3 ludności i skazić atmosferę. Katolicy martwią się niezmiernie ustawicznym i brutalnym atakiem na Kościół Katolicki i masowymi morderstwami chrześcijan przez ekstremistów islamskich w różnych krajach świata. Ludzie martwią się o przyszłość swojej ojczyzny i swoich dzieci. Kapłani martwią się obojętnością religijną wielu katolików. Mnóstwo ludzi czuje się w swoich zmartwieniach osamotnionych. Należy odróżnić osamotnienie od samotności, to są dwa różne pojęcia. Samotność człowiek przeżywa wówczas, gdy jest sam na sam z Bogiem w ciszy. Tak pojęta samotność jest bardzo pożyteczna dla duszy i serca. Ludzie święci i mistycy kochali samotność, bo w samotności mieli czas na zastanowienie się nad swoim życiem i nad wiecznością. Wielkie dzieła powstały w samotności. Samotność jest zdrowa i potrzebna, aby wejrzeć w siebie i udoskonalić swoje postępowanie. Od tej twórczej i zbawiennej samotności różni się osamotnienie. Najbardziej osamotniony czuł się Pan Jezus w czasie agonii w Ogrójcu. Szukał pociechy i wsparcia duchowego u Apostołów, a oni zawiedli. Bóg zesłał Anioła, który pocieszył Jezusa. Szczytem osamotnienia był moment bolesnego wołania do Boga: „**Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił**” (Mk 15, 34). Osamotnienie jest szczytem wszelkiego strapienia – tu potrzebny jest drugi człowiek. Nie zawsze jednak szuka człowieka, który go potrafi pocieszyć i podnieść na duchu, bo wątpi w sens pocieszenia. W takim wypadku nie wolno zostawić człowieka zmartwionego samego, ale trzeba pamiętać, aby nie narzucać się jemu ze swoim pocieszeniem. W takiej sytuacji trzeba okazać dużo delikatności i miłości, aby nie zranić go jeszcze bardziej, jakimś nieopatrzonym słowem. Są osoby, które niekiedy odrzucają wszelkie pocieszania mówiąc: „to nic nie pomoże”. Prawdziwa miłość wskazuje drogę do roztropnego postępowania w takich przypadkach. Pociecha powinna

być stanowcza, lecz bardzo delikatna, bo zdarza się, że ktoś pocieszając używa takich argumentów, które mogą doprowadzić człowieka strapionego do jeszcze gorszego stanu duchowego i do rozpacz. Nie wystarczy powiedzieć: „nie martw się, to przejdzie”, albo: „kogo Pan Bóg kocha, zsyła cierpienia” – takie powiedzenia mogą cierpiącego głęboko zranić i zniechęcić z skorzystania z wszelkiej ludzkiej pociechy. Jan Paweł II jeszcze, jako biskup Krakowa spotkał młodą kobietę, która w wypadku straciła męża (On sam błogosławił to małżeństwo) podszedł do niej, uścisnął ją serdecznie i nic nie powiedział. Wiedział, że tu słowa niewiele pomogą. W takich przypadkach trzeba po prostu być ze strapionym i współczuć jemu całym sercem. Innym razem Ojciec święty Jan Paweł II powiedział: „są cierpienia, wobec, których nie da się nic powiedzieć – trzeba zamilknąć” Należy wesprzeć strapionego szczerą modlitwą i jego zachęcić do modlitwy o pociechę Bożą. Trzeba nieraz spojrzeć dookoła siebie, czy nie ma jakiegoś człowieka, który potrzebuje naszej pomocy. Przykładem takiego wyszukiwania i pocieszania strapionych była krakowska pielęgniarka Hanna Chrzanowska (zm. w 1973 r.). Umiała dostrzec niedolę chorych i rannych w czasie II wojny światowej i w późniejszych latach. Zaczęła wyszukiwać tych, którzy w nędzy fizycznej i moralnej często osamotnieni nie mieli żadnej pociechy. Zmobilizowała ludzi świeckich i duchownych z księdzem kardynałem Wojtyłą na czele, aby tym strapionym i często zapomnianym pomóc otrzymać godność ludzką i w miarę możliwości przywrócić im zdrowie oraz wiarę i nadzieję. Należy pamiętać, że każda pomoc materialna lub duchowa musi być poparta szczerą modlitwą w intencji strapionego. Świadomość, że Bóg człowieka strapionego bardzo kocha, a doświadcza go nie w celu zniszczenia, lecz w celu oczyszczenia z grzechów i przywiązań do tego świata, sprawia, że modlitwa staje się siłą pocieszającą i umacniającą duchowo. A jeśli kogoś z nas kiedyś dopadnie strapienie, wtedy umiejmy z życzliwością przyjąć pocieszenie.



Nie zapominajmy nigdy o tym, że powinniśmy strapionych pocieszyć, nigdy nie przechodzić obojętnie wobec strapionych osób, pamiętając na słowa Pana Jezusa, który wypowie w dniu sądu ostatecznego: „Cokolwiek dobrego uczyniliście na ziemi cierpiącym, to dla Mnie uczyniliście” (Mt 25, 40). Myślę, że na serdeczny uścisk, miłe słowa i na uśmiech życzliwy każdego stać, trzeba tylko umieć kochać, tak jak Chrystus na nauczał. Poradzić strapionemu, żeby z całą ufnością zwracał się do Jezusa obecnego w tabernakulum i szczerze prosił Go o pomoc. Pan Jezus powiedział: **„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście utrapieni, a Ja was pocieszę”** (Mt 11, 28).

*Ks. Tadeusz Baniowski*

## CUDA EUCHARYSTYCZNE WE WŁOSZECH

### SAN MAURO LA BRUCA/NEAPOL

Dziś zawitaliśmy do przepięknego miasta, stolicy Kampanii. Jest to miasto kontrastów, historycznej zabudowy i pysznej pizzy. Według wielu jest to miejsce, które można jedynie kochać lub nienawidzić. Miasto jest również trzecim co do wielkości włoskim miastem i da się to odczuć. Codziennie ulicami i drogami przejeżdżają lub przemykają tłumy. Miasto zachwyca ilością zabytków. Stare miasto zamieszkałe było już przez Greków, później Rzymian. Dziś niemal na każdym kroku natrafimy tam na zabytek. Jest jednocześnie uważany za jedno z najbardziej mrocznych miast. W granicach starego miasta zejdziemy do podziemnych tuneli, a trochę dalej, na obszarze Rione Sanità możemy zwiedzić katakumby oraz cmentarz wykuty w skale. Tak! Dobrze myślicie – jesteśmy w Neapolu.

Neapol od zawsze owiany był złą sławą, dla wielu pierwszym skojarzeniem z nim związanym jest mafia i wszędobyl-

ski chaos oraz harmider. Oczywiście, jest to prawdziwa część miasta, ale istnieje również druga, równie prawdziwa. Neapol to miejsce pełne wspaniałych i historycznych budynków, rzeźb oraz monumentów, podziemnych atrakcji i wspaniałej pizzy. Pielgrzymów do miasta przyciąga bodajże jeden z najślawniejszych cudów, który pierwszy raz dokonał się przed wiekami... i dzieje się rok w rok. Chodzi oczywiście o cud św. Januarego.

Cud ma miejsce trzy razy w roku: we wspomnienie męczennickiej śmierci św. Januarego – 19 września oraz w pierwszą niedzielę maja i 16 grudnia. Polega on na rozpuszczeniu się przechowywanej w ampułkach zakrzepłej krwi żyjącego na przełomie III i IV wieku biskupa i męczennika, patrona stolicy Kampanii. **Rozpuszczenie się krwi męczennika uważane jest za zapowiedź pomyślności dla Neapolu i jego mieszkańców.**

**Nas z kolei interesuje inny cud – eucharystyczny, przez który Pan Jezus objawił swoją obecność, potwierdzając prawdziwość naszej wiary.**

**Interesujące nas wydarzenie miało miejsce w San Mauro La Bruca – w miejscowości stanowiącej przedmieścia Neapolu.** Początkiem wszystkiego było włamanie i splądrowanie miejscowego kościoła Santa Eufemia przez nieznaną sprawców w nocy 25/26 grudnia 1969 r.

Rabusie, po zabraniu co cenniejszych rzeczy z zakrystii, następnie wyłamali drzwiczki do tabernakulum i zabrali znajdujące się w nim naczynia. Wśród nich było niewielkie cyborium zawierające konsekrowane Hostie.

Zabrali także ozdoby świętych figur znajdujących się w świątyni i, nie zauważeni, opuścili z łupami kościół. Niedaleko za nim, w niewielkiej, bocznej, wąskiej alejce, prawdopodobnie postanowili je obejrzeć. Przyglądając się cyborium otworzyli je i widząc zawartość opróżnili, wysypując Hostie na bruk.

Rankiem 26 grudnia mała dziewczynka, Gerardina Amato, wybiegła z domu, by się pobawić. Zauważyła wtedy leżące na poboczu białe Hostie. Natychmiast pobiegła do kościoła

i zaalarmowała proboszcza, ks. Pasquale Allegro. Ks. Allegro ze czcią zebrał Ciało Chrystusa i zaniósł Je z powrotem do kościoła. Zbezczeszczone Hostie umieścił w naczynku wypełnionym wodą, które na czas ich rozpuszczenia pozostawił w tabernakulum.

Przez rok Hostii nie ruszano. Gdy się wreszcie Im przyjrzało okazało się, że nie uległy samozniszczeniu – było to niesłychane, wiadomo, bowiem z wielu badań naukowych, w tym chemicznych, że produkty z mąki pszennej po zaledwie 6 miesiącach ulegają daleko posuniętej degradacji, by po kilku latach zamienić się w galaretkę, a następnie ulec sproszkowaniu.

Poinformowany o całej sprawie miejscowy ordynariusz, abp Biagio D'Agostino nakazał dalsze przechowywanie Hostii, zezwalając na ich adorację. Zadekretował też, że dzień 25 lipca ma być dniem zadośćuczynienia za profanację Najświętszego Sakramentu, dniem Eucharystycznym.

Monstrancję-relikwię, z odnalezionymi owego pamiętnego 26 grudnia 1969 r. Hostiami, przechowywano, na co dzień w tabernakulum, ale po jakimś czasie wybudowano dla niej specjalny, marmurowy tron – i w nim znajduje się ona – i Hostie – do dnia dzisiejszego. Do dnia dzisiejszego też, nie uległy One degradacji, znajdując się w stanie nienaruszonym.

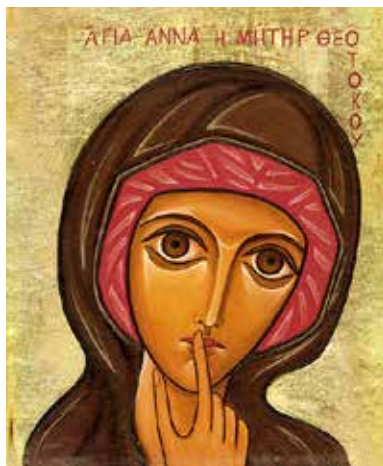
W 1994 r., po 25 latach od kradzieży, kolejny biskup diecezji, abp Giuseppe Cassale, uznał nienaruszone przetrwanie Hostii za cudowne i dozwolił na oddawanie Relikwii Cudu specjalnej czci.

Była to nasza ostatnia podróż po przepięknej Italii śladami cudów eucharystycznych. Dziękuję wam za to i zapraszam na kolejną wyprawę. Tym razem za cel obieramy sobie przepiękny europejski kraj, który przez wiele wieków określany była, jako pierwsza lub najstarsza córka Kościoła. Jaki to kraj? Domyślcie się sami...

*Kl. Robert Bałuka*

# POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

## ŚW. ANNA



Warto zastanowić się, kim byli i czym się wyróżniali rodzice Maryi Matki Bożej Królowej Polski, a dziadkowie Zbawiciela. 26 lipca wspominamy św. Annę – Matkę Najświętszej Maryi Panny. Święta Anna urodziła się w Judei, w Betlejem był jej rodzinny dom. Rodzicami byli Natan i Maria – potomkowie królewskiego rodu Dawida. Była oddana na wychowanie do świątyni. W wieku lat 24 poślubiła Joachima, który również pochodził z rodu Dawida. Przez dwadzieścia lat małżeństwa nie doczekali się ani syna, ani córki. Modlili się oboje gorliwie w intencji macierzyństwa gdyż wśród Żydów ówczesnych brak dzieci postrzegany był, jako znak hańby i kary Bożej. Pewnego dnia udała się do ogrodu i tam płacząc modliła się: „Panie, Boże wszechmogący, który obdarzyłeś potomstwem wszystkie stworzenia, zwierzęta dzikie i domowe, gady, ryby, ptaki i wszystko to cieszy się ze swego potomstwa, dlaczego mnie jedną odsunąłeś od daru twojej łaskawości? Ty wiesz, Panie, że do początku małżeństwa złożyłam ślub, iż jeżeli dasz mi syna lub córkę ofiaruję je Tobie w twym świętym przybytku”. Wtedy ukazał się jej anioł i zapowiedział narodzenie dziecka. W 45 roku życia Anny, 8 września, urodziła się dziewczynka, której zgodnie ze zwyczajem żydowskim w piętnastym dniu nadano imię. Gdy Maryja skończyła trzy lata została poświęcona Bogu i oddana do świątyni na naukę. Pozostała tam aż do dwunastego roku życia. Służąc w świątyni wzrastała w łasce i miłości Bożej. Odznaczała się swoją pobożnością, znajomością Boskiego

prawa. W czternastym roku życia została poślubiona Józefowi. Według niektórych przekazów krótko po poślubieniu św. Józefa ojciec Najświętszej Maryi Panny Joachim zmarł, natomiast św. Anna dożyła do 80 roku życia i pochowana została blisko męża Joachima w Dolinie Jozafata.

Cześć oddawana św. Annie jest rozpowszechniona. Poświęcono jej liczne kościoły. Szczególnym miejscem jej poświęconym jest Góra Św. Anny na Śląsku. Najstarsze sanktuarium jest we wsi Święta Anna koło Częstochowy.

Św. Anna jest patronką matek, kobiet rodzących, wdów, żeglarzy, ubogich oraz szkół chrześcijańskich. Patronuje też rodzinom i wychowaniu w rodzinach pokazując w przedstawieniu z Maryją i Jezusem ciągłość pokoleń i jej wagę w procesie kształtowania dzieci.

O św. Annie nie ma informacji w Piśmie Św. Mówią o niej pisma apokryficzne, pochodzące z początków chrześcijaństwa. Apokryfy nie należą do ksiąg natchnionych, ale w swojej treści, oprócz opisów legendarnych i baśniowych, zawierają informacje prawdziwe, przekazywane przez Tradycję Kościoła.

*Elżbieta*

## ŚWIADECTWO

### DOTYK MIŁOŚCI

Dnia 7 kwietnia odbyło się Forum „Ogień z Nieba” w Szczecińskim Domu Sportu, na które przyjechałam. Była to dla mnie niesamowita uczta duchowa. Wiele osób dawało świadectwo jak Jezus zmienił ich życie. Zachęcali nas wszystkich, abyśmy swoje serca otworzyli na działanie Ducha Świętego, by potem iść i też dawać świadectwo dotknięcia Bożą łaską.

Drodzy Przyjaciele, chciałabym podzielić się z Wami moim doświadczeniem miłości, jakie doznałam tego dnia modlitew-

nego. Podczas modlitwy uwielbienia i prośby o wylanie Ducha Świętego, jedna z osób prowadzących tę modlitwę w pewnym momencie powiedziała, że widzi taki obraz: „Jezus wielu z Was wkłada powtórnie do łona matki, byście doświadczyli miłości, gdyż są tutaj osoby, które nie były kochane przez swoją matkę i swego Ojca. Te słowa bardzo poruszyły moje serce. Łzy napłynęły mi do oczu, a przez całe plecy przeszła fala przyjemnego gorąca. Czułam, że Bóg pragnie, bym doświadczyła Jego ogromnej miłości, jaką mnie obdarował od początku mojego istnienia. Ten dotyk Jego Miłości był czymś najpiękniejszym, co mogłam otrzymać od zatroskanego o mnie Ojca Niebieskiego – Abby Tatusia.

Bądź uwielbiony Boże Ojczy, Panie Jezu i Duchu Święty za ten ogień z nieba – ogień Miłości, którego doświadczyłam. Dziękuję Duchowi Świętemu za to, że pomógł mi otworzyć się i przyjąć ten najcudowniejszy dar – MIŁOŚĆ.

*Joanna*

## Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH



25 marca 2018 r. Pan Bóg zabrał do swego Domu ks. Kazimierza Janasa.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Wołczkowie. Mszy Świętej pogrzebowej koncelebrował ksiądz Abp Andrzej Dziega, a homilię wygłosił ksiądz ks. kan. Krzysztof Cichal. Przedstawił drogę kapłańską ks. Kazimierza. Urodził się 6 czerwca 1950 r. w Jaworznej (Diecezja Tarnowska). Święcenia kapłańskie przyjął 8 maja 1977 r.

Posługiwał w Apostolacie Chorych Rodziny Miłości Miłosiernej Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej w latach 2004-2005 r. Był bardzo lubiany, swoim radosnym usposobieniem pozytywnie wpływał na wspólnotę osób chorych.

Zbigniew Woronowicz o ks. Kazimierzu wspomina: „Gdy otrzymałem od Eli smutną wiadomość o odejściu do Pana natychmiast przysły wspomnienia o tym wspaniałym kapłanie. Dziękuję Bogu, że Pan Bóg postawił na mojej drodze życia ks. Kazimierza, którego bliżej poznałem na rekolekcjach dla chorych w Domu Pielgrzyma w Szczecinie w maju 2008 r. Te rekolekcje z księdzem Kazimierzem bardzo mi utkwiły w pamięci. Bogate nauki rekolekcyjne zapadały do mego serca i umysłu, wzmacniając wiarę, nadzieję i miłość. Jego postawa pełna radosnego usposobienia i dużej porcji humorów doprowadzały do zabawnych sytuacji, które wzmacniały więzi uczestników rekolekcji. Wiem, że sam cierpiał, ale uczył jak przyjmować chorobę z radością chrześcijańską. Dzięki takiej postawie Kapłana nikt nie rozczulał się nad swoimi dolegliwościami”.

Ks. Kazimierz zapadł głęboko w naszej pamięci i modlitwie. Spoczywa na cmentarzu w Wołczkowie.

## SPOTKANIE WIELKANOCNE APOSTOLATU CHORYCH

Apostolat Chorych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej zorganizował Wielkanocne spotkanie w parafii pw. św. Jana Ewangelisty, prowadzonej przez Księżę Pallotynów. Spotkanie odbyło się **5 kwietnia** br., 3 dni przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego i dzięki temu było również lekcją słuchania słów św. s. Faustyny Kowalskiej o Miłosierdziu Bożym.



Dziękujemy wszystkim za wspólnie spędzony czas na Uczcie Eucharystii, a następnie radowaniu się sobą w klubie Stella Maris.

## **MAJOWA PIELGRZYMKA CHORYCH, NIEPEŁNOSPRAWNYCH, ICH RODZIN i PRZYJACIÓŁ**

Tegoroczna Archidiecezjalna Pielgrzymka Chorych, Niepełnosprawnych i ich Rodzin oraz Przyjaciół Apostolatu do Sanktuarium Dzieci Fatimskich **odbędzie się 12 maja** br.

Spotykamy się w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Szczecinie (Załom). Program jest następujący: godz. 10.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu, Sakrament Pokuty i Pojednania, Nabożeństwo majowe, następnie o 11.30 wyjście (pielgrzymka piesza) do Sanktuarium Dzieci Fatimskich, w którym o godz. 12.30 będzie Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Bp. Henryka Wejmana. Po uczcie duchowej odbędzie się spotkanie integracyjne.

**Zapraszamy do udziału w corocznej majowej pielgrzymce i prosimy o zgłoszenia do Sabiny Kuligowskiej, tel. 781 766 144 lub do Elżbiety Palczak, tel. 511 781 255.**

Dojazd komunikacją miejską bez przesiadki: **autobus C** z Palcu Rodła, który jedzie: aleją Niepodległości, plac Bramy Portowej, Wyszyńskiego, Basen Górnicy. Należy wysiąść na przystanku: Załom Kościół. **Autobus linii 96** jedzie z Basenu Górnicy przez Szczecin Dąbie. Życzymy udanego dojazdu.

Maryja wraz z Dziećmi z Fatimy na Ciebie czekają!

*Zapraszają*

*Ks. Przemysław Pokorski i współorganizatorzy pielgrzymki*

